Poradnik pasieczny na październik

„Dobrze przygotowana biologicznie rodzina pszczela, zaopatrzona w odpowiednią ilość zapasów, ma ogromne możliwości dostosowania do zmiennych warunków środowiska w czasie zimowli".

Wanda Ostrowska – *„Gospodarka pasieczna"*

W październiku przeglądów rodzin pszczelich należy dokonywać tylko w wyjątkowych sytuacjach. O tej porze pszczoły powinny być zakarmione, a ich gniazda ułożone do zimowli. Jest to czas, kiedy szczególną uwagę należy zwrócić na rabunki, które mogą zniweczyć wszystkie dotychczasowe starania i spowodować niepotrzebne straty. Należy wykonać ostatnie zabiegi zwalczania warrozy, nie zapominając o usunięciu zastosowanych pasków. Ostatnie lata dowiodły, że o tej porze temperatury pozwalają pszczołom wykonywać normalne loty, w trakcie których w wielu rejonach znajdą one pożytki, a jeśli nie, to poszukają słabszych rodzin, by je wyrabować. Tam, gdzie należy spodziewać się zagrożeń ze strony ptaków czy silnych wiatrów, warto pomyśleć o ochronie.

Niepotrzebne zaglądanie do ula może zaszkodzić

W tym okresie gniazda pszczół zostały uszczelnione propolisem, pomiędzy korpusami pszczoły zbudowały mostki oraz wykonały wiele innych prac, jak np. ułożenie pokarmu. Każda niepotrzebna ingerencja związana ze wglądem do ula oprócz niepokojenia pszczół uszkadza mostki między korpusami, zmuszając je do odbudowy. Zdarza się jednak, że taki wgląd jest konieczny. Wtedy powinno się go wykonać w sposób jak najmniej inwazyjny.

Jesienne zapasy i ewentualne dokarmianie

Warunki pogodowe (ocieplenie), rodzaj pożytków, czy to, jakie mamy pszczoły, powodują, że jeszcze teraz w ulach może być czerw. Pszczoły na jego wykarmienie zużyły część pokarmu i choć zdaniem specjalistów większość z nich nie będzie miała trudności z przetrwaniem zimy,

to może zaistnieć potrzeba uzupełnienia zapasów pokarmu. W tym okresie, jeśli zachodzi konieczność dokarmiania, korzystniejsze dla pszczół jest zastosowanie syropu inwertowanego. Wynika to z faktu, że pszczoły odparowują z niego jedynie około 5% wody, a więc wykonują znacznie mniej pracy niż w przypadku syropu cukrowego. Zdarza się, że pomimo równomiernego dokarmiania niektóre rodziny pszczele mają za mało zapasu pokarmu, a inne są przekarmione. Sytuacja taka występuje najczęściej w pasiekach, w których utrzymujemy kilka ras i linii pszczół, różniących się pracowitością, tempem rozwoju, zużyciem pokarmu, obronnością itp. Warto wtedy, zamiast karmienia rozważyć wzmocnienie takich rodzin plastrami z pokarmem, gdzie pszczoły mają go w nadmiarze.

Z ociepleniem gniazda nie należy się spieszyć

Często popełnianym przez pszczelarzy błędem jest zakładanie już teraz ocieplenia. Podniesienie temperatury gniazda powoduje, że matka niechętnie ogranicza się w czerwieniu, a to jeden z istotnych warunków skutecznego hamowania namnażania się warrozy. Poza tym często założone już teraz ocieplenie, burzy misterny plan przygotowań pszczół do zimowli poprzez zmianę uwarunkowań w zakresie wentylacji gniazda. Także zakładanie folii pod powałkę należy robić rozważnie. Jej stosowanie jest z jednej strony korzystne z uwagi na możliwość pozyskiwania przez pszczoły skraplającej się na niej wody, a z drugiej, gdy będzie zbyt szczelna, może zakłócić wentylację i spowodować zawilgocenie gniazda. Jeśli już decydujemy się na jej zastosowanie, to należy pozostawić szczeliny wentylacyjne.

Rabunki – zagrożenie dla całej pasieki

Istotnym zagrożeniem dla pszczół w tym okresie są rabunki. Rabowane są rodziny słabe, karmione zbyt późno, często w porze dziennej (pokarm wabi inne pszczoły), zamieszkujące ule, w których nie zawężono wylotów (słaba rodzina może nie być w stanie obronić się, gdy wylotek jest otwarty na całą szerokość). Często dotyczy to rodzin nieleczonych lub leczonych niewłaściwie, np. zbyt późno. Pszczoły, które rabują, pochodzą z najsilniejszych rodzin. Zarówno pszczoły rabowane, jak i rabujące, ponoszą olbrzymie straty, przy czym te pierwsze często giną lub nie mają szans na przetrwanie zimy. Wraz z rabowanym pokarmem pszczoły przynoszą do swoich rodzin wszystkie patogeny, od warrozy, przez spory zgnilca do szkodliwych wirusów i bakterii włącznie. Jak widać, jest to zjawisko ze wszech miar niekorzystne i generujące olbrzymie zagrożenie zdrowotne dla okolicznych pasiek. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, że jest coraz większa moda na posiadanie pszczół. Często ich właścicielami stają się osoby zupełnie do tego nieprzygotowane. Przez to, oprócz ponoszenia własnych strat, niestety generują także zagrożenia dla okolicznych pszczelarzy.

Kontrola warrozy przed zimą

Bardzo ważna jest kontrola stopnia porażenia rodzin pszczelich warrozą. Nawet jeśli zakończyliśmy wszystkie zabiegi, korzystnie jest wybrane rodziny, szczególnie te, w których było najwięcej czerwiu, kontrolnie odymić Apiwarolem lub wykonać zabieg zwalczania jednym z preparatów kwasowych. Do najczęściej popełnianych w tym okresie przez pszczelarzy błędów należy zaliczyć: wykonywanie fumigacji w zbyt niskich temperaturach (minimum 10°C) oraz niezamykanie wylotków po aplikacji. Kwas szczawiowy możemy aplikować do rodzin poprzez odparowanie, polewanie (np. Varromed lub samodzielnie sporządzony 3,2% roztwór) oraz sublimację. Należy przy tym pamiętać, że warroza towarzyszy naszym pszczołom już prawie 50 lat i pomimo usilnych starań nie potrafimy sobie z nią poradzić. Nadgorliwość w stosowaniu środków warrozobójczych może przynieść odwrotny skutek. Osobiście zachęcam do bliższego poznania metod biotechnicznych oraz nabywania matek od hodowców prowadzących zarejestrowane w Krajowym Centrum Hodowli Zwierząt programy hodowli pszczół ukierunkowane na warrozodporność.

Przygotowanie pasieczyska i sprzętu do zimy

Gdy wykonaliście już większość prac związanych z przygotowaniem pszczół do zimowli, należy zająć się pasieczyskiem, pracownią oraz sprzętem. Warto sprawdzić stabilność stojaków, na których ustawione są ule i jeśli jest taka potrzeba, jak najszybciej je wymienić. Ule powinny być minimalnie pochylone do przodu, by woda np. z opadów deszczu czy topniejącego śniegu nie mogła do niego wpływać. Korzystnie jest dociążyć daszki lub spiąć je pasami czy klamrami, pamiętając, że współczesne ule są lekkie i silne wiatry i tak mogą je naruszyć.

Kolejną ważną czynnością jest zabezpieczenie uli i pracowni przed gryzoniami. Jest to ważne, gdyż wiele uli, szczególnie mniejszych producentów, posiada zbyt szerokie wkładki wylotowe, przez które do ula może dostać się nie tylko **zębiełek** (najmniejsza ryjówka), lecz i inne myszowate. Taki nieproszony gość zwykle czyni w ulu olbrzymie spustoszenie, którego konsekwencją jest strata rodziny pszczelej. Aby tego uniknąć, zamykamy wylotki metalową lub plastikową wkładką, zamykamy także lub zabezpieczamy korkami wentylacyjnymi odlotki. Wskazane jest wyłożenie, tak w pracowni, jak i na pasieczyskach, preparatów przeznaczonych do zwalczania gryzoni oraz systematyczne ich uzupełnianie. Należy przy tym zachować ostrożność, aby ich ofiarą nie padły inne zwierzęta.

Wosk i wymiana starych ramek

W poprzednich artykułach wiele uwagi poświęciłem zabezpieczeniu plastrów. Dobrej jakości wosk pszczeli jest dla prawidłowego funkcjonowania pasieki niezwykle cenny. Należy więc odzyskiwać jak najwięcej wosku i przerabiać go na węzę w zakładach znajdujących się pod nadzorem weterynaryjnym, najlepiej w obiegu za-

mkniętym (przerabiającym wasz wosk na węzę – nie na wymianę). Mało akcentowaną sprawą jest wymiana ramek. Stare, ciemne ramki, podobnie jak plastry są nośnikami wielu chorób, w tym zgnilca amerykańskiego. Warto więc rokrocznie wprowadzać do pasieki nowe ramki, szczególnie że od kilku lat są one objęte dofinansowaniem ARiMR. Ramki można również poddawać dezynfekcji w roztworze sody. Powyższe działanie znacząco poprawi profilaktykę zdrowotną w pasiece.

Porządek na pasieczysku i w pracowni

Pasieczyska i pracownie są wizytówką pszczelarza. To do nas przychodzą klienci po miód i inne produkty pszczele, a pasieka, jej kolorystyka, roślinność i ogólny wygląd będą działać jak magnes, albo wręcz przeciwnie. Wszystko, co zbędne powinno trafić do magazynu. Sprzęt do naprawy i malowania składamy oddzielnie. Ramki z suszem zabezpieczamy, a z wybrakowanych jak najszybciej wytapiamy wosk. Dobrze jest wygrabić powierzchnie pod ulami gdzie przez cały sezon, szczególnie z dennic higienicznych trafiały na ziemię drobiny wosku, pyłku, skrystalizowanego pokarmu, martwe pszczoły i inne resztki mogące być źródłem rozwoju patogenów. Pomimo że nie znajdziecie tego w żadnej bibliografii, ja zachęcam do zdezynfekowania tych powierzchni poprzez posypanie wapnem.

Korzystając z większej ilości czasu, należy przeanalizować potrzeby na kolejny sezon. W tym trudnym ekonomicznie dla pszczelarzy czasie warto poprzez związek lub bezpośrednio w ARiMR złożyć wniosek o dofinansowanie zakupu potrzebnego sprzętu (powinien zacząć się w październiku i trwać do listopada). Szanujący się pszczelarz ma w magazynie zapas węzy, zbite i zadrutowane ramki i wiele innego sprzętu, którego przygotowanie w sezonie zabiera zbyt wiele jakże cennego czasu.

W okresie jesienno-zimowym pszczelarze powinni znaleźć czas na uczestnictwo w profesjonalnych szkoleniach. Szkolenie takie jest planowane jeszcze w tym roku w naszym Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

Pamiętajcie!

- decydując się na jakiekolwiek zmiany w prowadzeniu pasieki, nie eksperymentujemy na wszystkich rodzinach,
- zimujemy tylko silne rodziny i jeśli trzeba, to słabe łączymy już teraz,
- jeśli mieliśmy problemy z dzięciołami, to nie czekajmy i przygotujmy siatkę ochronną (inne metody najczęściej zawodzą).

Antoni Ożóg
Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarskiego w Opolu

Źródła:
Zdjęcia: Pexels.com, Pixabay.com